

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Z wywiedzionych apelacji w pełni bezzasadna okazała się ta, którą wywiódł obrońca oskarżonego P. W.. Apelacja prokuratora natomiast była trafna jedynie o tyle, iż w jej następstwie należało – przy zastosowaniu art. 440 kpk – zmienić częściowo zapadły wyrok poprzez:

- a) ustalenie, że podstawę prawną rozstrzygnięć w punktach: 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 stanowią przepisy ustawy karnej w brzmieniu obowiązującym w datach czynów,
- b) obniżenie rozmiaru łącznej kary grzywny wymierzonej oskarżonemu K. N. w punkcie 4 do 100 stawek dziennych,
- c) ustalenie, że rozmiar obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem – określonego w punkcie 6 tiret 1 na rzecz pokrzywdzonego W. L. wynosi 4.000-zł,
- d) uchylenie rozstrzygnięcia z punktu 6 tiret 4 oraz z punktu 11,
- e) ustalenie, że wysokość opłaty orzeczonej w punkcie 13 od oskarżonego K. N. wynosi 700-zł.

W pozostałym zakresie apelacja oskarżyciela publicznego na aprobatę nie zasługiwała.

Na wstępie jednakże trzeba podkreślić, iż Sąd orzekający dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i poza elementami skorygowanymi w postępowaniu odwoławczym nie naruszył już w żadnym stopniu prawa procesowego, a i prawa materialnego. Nie nasuwały wątpliwości orzeczenia w kwestii sprawstwa i winy oskarżonych oraz prawnej kwalifikacji przypisanych im występów.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe, co do przebiegu inkryminowanych zdarzeń, jak również udziału w nich P. W. i K. N. oraz roli odegranej w przestępstwach przez każdego z nich.

Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego – w szczególności w kontekście zarzutów obrońcy oskarżonego W. – przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Sąd I instancji wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary P. W., gdy ten nie przyznawał się do zarzucanego mu przestępstwa, a nadto wyjaśnieniem K. N. zaprezentowanym w toku rozprawy głównej w dniu 16 lutego 2011 r. (vide: k 1006-1007, tom VI), kiedy to zaprzeczał on udziałowi współoskarżonego w przestępstwie polegającym na kradzieży walca wibracyjnego nocą 28/29 września 2003 r. na szkodę W. L. na terenie miejscowości K..

Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd Rejonowy oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, a także do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Również pisemne motywy orzeczenia w pełni odpowiadają wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Sąd jurysdykcyjny trafnie dał wiarę początkowym relacjom K. N. pochodzącym z przygotowawczej fazy procesu karnego (vide: k 90-92 oraz k 124-125, tom I i k 583-584, tom IV), jak również sprostowanym na rozprawie w dniu 11 września 2013 r. wyjaśnieniom (vide: k 1347-1348, tom VII) odnośnie uczestnictwa P. W. w zaborze walca oraz pełnej świadomości tego oskarżonego, co do przestępczego charakteru przedsiębranego działania.

Nie do przyjęcia pozostawała bowiem wersja z dnia 16 lutego 2011 r., w której N. twierdził, iż W. w ogóle w kradzieży nie brał udziału i nie był on obecny na miejscu zdarzenia, lecz był to inny nieznanemu oskarżonemu mężczyzna również o imieniu P., a zwłaszcza tłumaczenie z gruntu odmiennych w tej mierze wyjaśnień złożonych w śledztwie. Podnosił wtedy jakoby został pobity przez policję i zmuszony w ten sposób w śledztwie do potwierdzenia uczestnictwa W..

Rzecz jednak w tym, że P. W. w pełnej rozciągłości przyznawał w trakcie całego procesu, iż razem z pozostałymi mężczyznami pojechał krytycznej nocy po przedmiotowy walec (na marginesie – między innymi z N.) i własnoręcznie zabierał wspomniane urządzenie, lecz nie zdawał sobie sprawy – jak twierdził, że dokonywana była kradzież. Zmienione wyjaśnienia N. nie dawały się tym samym pogodzić nawet z wypowiedziami tej osoby, na korzyść której zmiana nastąpiła.

Po wtóre, nasuwa się pytanie, z jakich względów przedstawiciele organów ścigania mieliby dążyć – stosując bezprawne metody – do spowodowania bezpodstawnego obciążenia właśnie W., który z N. był powiązany tylko „luźno”, nie był nawet jego pracownikiem, zaś w pozostałych zaszłościach objętych aktem oskarżenia ewidentnie nie brał udziału. W rozpatrywanej sprawie „przewijało się” dużo więcej osób, współsprawców dalszych rozpatrywanych czynów, zdecydowanie lepiej „nadających się” do „uwikłania” w proceder kradzieży walca aniżeli P. W.. Zmienione wyjaśnienia K. N. ani też zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dostarczał w żadnej w owym zakresie odpowiedzi.

N. nie podjął przy tym najmniejszych działań w kierunku ujawnienia przestępczych praktyk policji oraz ukarania sprawców. Co więcej, podczas kolejnego przesłuchania przez Sąd I instancji całkowicie odwołał omawianą wersję, podając zarazem, że nie odpowiadała ona rzeczywistości, a jedyną przyczyną jej przedstawienia była wola „dopomożenia” W., ponieważ nie był on zaangażowany w kolejne występkę będące przedmiotem sprawy. W zupełności też podtrzymywał swe wyjaśnienia ze śledztwa i potwierdzał nie tylko wiedzę oraz świadomość współoskarżonego, co do przestępności działania, lecz zarazem zainicjowanie tego czynu przez P. W..

Nie istniały racjonalnie uzasadnione przyczyny pozwalające na wątpliwości odnośnie szczerości i zgodności z prawdą relacji obciążających W.. Trudno doszukać się powodów, ze względu na które N. miałby przypisywać sprzecznie z rzeczywistością udział wymienionego w tym jednym tylko przestępstwie, gdyby nie było tak faktycznie.

Kompletnymi spekulacjami są tym samym wywody obrońcy na temat składania przez K. N. pierwotnych wyjaśnień „zgodnie z oczekiwaniami” oskarżyciela, czy też w przeświadczeniu „uzyskania” łagodniejszej kary. Oskarżony ów przyznawał się przecież do wszystkich zarzuconych czynów, nie ukrywał swej roli ani też nie starał się „przerzucać” odpowiedzialności na innych sprawców. Już z tego tylko tytułu mógł zatem liczyć na potraktowanie takich wyjaśnień za istotną okoliczność łagodzącą.

Poza relacjami N. (wprost przemawiających za wiedzą i świadomością W., że popełnia przestępstwo), przeciwko tezom obrońcy (odnośnie ich braku) świadczyły nadto okoliczności zdarzenia nader trafnie wypunktowane przez Sąd Rejonowy: nocna, czy choćby wieczorna pora całej akcji, zabranie walca wprost z ulicy w braku obecności kogokolwiek „przyznającego się” do tegoż urządzenia lub dokonującego jego przekazania celem oddania do naprawy, jak to typowo ma miejsce. Wreszcie – brak kluczyków, czy też jakichkolwiek przyrządów fabrycznie przeznaczonych do uruchamiania walca.

W efekcie nie mogło być mowy, by P. W. nie miał świadomości w jakim procederze uczestniczy.

Sąd I instancji prawidłowo też ustalił, wskazał oraz ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar kar wymierzonych temu oskarżonemu, jak również na ustalenie pozytywnej względem niego prognozy kryminologiczno-społecznej, a i prokurator rozstrzygnąć w tej mierze nie podważał. Orzeczona kara pozbawienia wolności i kara

grzywny – pod kątem liczby stawek dziennych są adekwatne do stopnia zawinienia oskarżonego, jak i do stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przezeń występku. Także wysokość jednej stawki dziennej grzywny nie przekracza finansowych oraz majątkowych możliwości P. W.. Zastrzeżeń nie budzi nadto ustalenie okresu próby w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności.

Zastosowane kary należycie spełnią swe cele zapobiegawcze, wychowawcze i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Dokonując oceny prawnej czynu przypisanego oskarżonemu W. Sąd Rejonowy (podobnie jak i we wszystkich pozostałych rozstrzygnięciach zawartych w punktach: 1-2 i 4-11) zasadnie stosował przepisy ustawy karnej w brzmieniu obowiązującym w dacie owego przestępstwa – jako względniejsze dla sprawcy (identycznie postąpił w odniesieniu do orzeczeń dotyczących K. N.). Korzystniejszy charakter przepisów obowiązujących przed 1 lipcem 2015 r. wynikał natomiast już choćby z dopuszczalnej wówczas możliwości warunkowego zawieszenia wykonania kary izolacyjnej względem oskarżonego skazanego uprzednio na karę pozbawienia wolności, gdy skazanie to nie uległo zatarciu. Taki stan rzeczy miał miejsce właśnie w przypadku W.. Gdy z kolei chodziło o N. skorzystanie ze wspomnianego dobrodziejstwa ustawowego byłoby obecnie wręcz niedopuszczalne z uwagi na samą tylko wysokość wymierzonej mu łącznej kary pozbawienia wolności. Aktualnie bowiem przepis art. 69 § 1 kk zezwala na probację kary powyższego rodzaju tylko wówczas, gdy nie przekracza ona jednego roku.

Na zastosowanie przepisów „starych” jednoznacznie wskazywała treść rozstrzygnięć zawartych w dyspozycji kontrolowanego wyroku i nie istniały, co do tego żadne wątpliwości. Sąd I instancji ponadto – czego prokurator zdaje się nie dostrzegać - we wszystkich przypadkach stosowania ustawy karnej powoływał obok konkretnego przepisu jej części ogólnej lub szczególnej również art. 4 § 1 kk przewidujący ogólną zasadę intertemporalną, co tym bardziej nietrafnymi czyniło zarzuty oskarżyciela publicznego.

Dla wykluczenia jednakże wszelkich ewentualnych zastrzeżeń (i dla zachowania pełnej „czystości proceduralnej” orzeczenia) zmodyfikowano zaskarżony wyrok ustalając dodatkowo, że podstawą prawną rozstrzygnięć z punktów: 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 są przepisy Kodeksu karnego w wersji obowiązującej w datach czynów.

Odnosząc się natomiast do problematyki oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych w odniesieniu do sprawstwa i winy K. N. – jak już wspomniano – jakichkolwiek wątpliwości nie było. Także prokurator nie kwestionował wspomnianych ocen i ustaleń. Sąd merytoryczny słusznie zastosował nadto konstrukcję z art. 91 § 1 kk i połączył występkę popełnioną przez wymienionego na dwa ciągi przestępstw z art. 278 § 1 kk oraz z art. 279 § 1 kk.

Skarżący nie wysunął przy tym żadnych sprecyzowanych zarzutów pod adresem jednostkowych kar pozbawienia wolności i grzywny orzeczonych za każdy z tych ciągów. Uchybień w zakresie ich wymierzenia nie dopatrzył się też Sąd Okręgowy.

Nie podzielono jednak stanowiska prokuratora wypowiedzianego w apelacji pod adresem ukształtowania łącznej kary pozbawienia wolności na zasadzie pełnej absorpcji. Zastosowanie wspomnianej metody w specyficznych warunkach rozpatrywanego przypadku nie było jednak błędem.

W praktyce bowiem, tak w zakresie kradzieży „zwykłych”, jak i kradzieży z włamaniem okoliczności ich popełnienia – rola i udział oskarżonego N. nie różniły się istotnie. Zawsze występował on w charakterze „organizatora i kierownika” akcji przestępczej zapewniającego „transport” grupy bezpośrednich wykonawców i niezbędnego sprzętu – przy wykorzystaniu pojazdu mechanicznego – na upatrzone już uprzednio przez siebie (lub wskazane mu) miejsce zdarzenia, wskazywał następnie przedmiot przestępstwa oraz ponownie zapewniał wywiezienie łupu w bezpieczne miejsce, a także „odwrót” sprawców bezpośrednich. Sam zaś nigdy nie realizował „własnoręcznie” znamion czynu zabronionego.

Przełamanie przeszkody zabezpieczającej dostęp do cudzych rzeczy lub też brak takiego przełamania były natomiast z góry wkalkulowane w zaplanowaną wcześniej „strategię” rozłożonego w czasie procederu, zależnie od indywidualnej

specyfiki każdego jednostkowego zdarzenia. Tam gdzie napotymano przeszkody – ulegały one przełamaniu, przełamania z kolei nie następowały – gdy nie istniała taka potrzeba. Jeden lub drugi sposób działania zależny był często od przypadku.

Z całą jednak pewnością wszystkie wspomniane działania stanowiły ogniwa i elementy zaplanowanego uprzednio procederu, szerszej akcji przestępczej motywowanej po stronie N. chęcią zdobycia środków pieniężnych (w drodze zbywania łupów lub sporadycznie – bezpośredniego ich wykorzystania) z przeznaczeniem na remont własnych zabudowań.

Poszczególne, indywidualne przypadki były zatem ewidentnie przejawem realizacji jednolitego planu wykonywanego „na raty” w bliskich odstępach czasowych, w zbliżonych lub identycznych konfiguracjach osobowych, na terenie nieodległych miejscowości i „niewykończonych” budów, wedle nader charakterystycznego modus operandi, z założeniem konieczności dokonania włamania, gdy pojawi się taka potrzeba oraz przy identycznej, niezmiennej roli oskarżonego.

Kwalifikacje prawne czynów objętych każdym z dwóch ciągów przestępstw różniły się oczywiście (jakkolwiek chodziło o występki skierowane przeciwko mieniu), podobnie nie istniała zbieżność osób pokrzywdzonych, jednakże stopień związków przedmiotowych był tu bardzo wielki. Tak samo – w obliczu identyczności pobudek oraz motywów kierujących K. N. – stopień związków typu podmiotowego.

W konsekwencji sięgnięcie po zasadę pełnej absorpcji przy wymierzaniu łącznej kary pozbawienia wolności nie zostało dotknięte wadą, gdyż przemawiały za tą metodą podstawowe kryteria obowiązujące przy łączeniu kar. Zbieżności omówione wyżej zdecydowanie przeważały przy tym nad rozbieżnościami (odmienne kwalifikacje prawne każdego z ciągów, brak tożsamości pokrzywdzonych), zaś lakoniczna argumentacja prokuratora zupełnie nie przekonywała, kiedy to odwoływał się on w istocie wyłącznie do odmienności oceny prawnej obu ciągów i nietrafnie do kwestii odstępów czasowych pomiędzy poszczególnymi przestępstwami. To natomiast nie wystarczało.

W efekcie Sąd Okręgowy nie widział podstaw do ingerencji w zakres wysokości powyższej kary łącznej.

Sąd jurysdykcyjny stosując absorpcję, gdy chodziło o ukształtowanie łącznej kary pozbawienia wolności nie zdobył się jednak na konsekwencję i wymierzył łączną karę grzywny w oparciu o inną metodę, a mianowicie mieszaną metodę asperacji. Rozmiar tejże kary wyniósł w pkt 4 dyspozycji wyroku 150 stawek dziennych, podczas gdy najsurowsza spośród kar „jednostkowych” tego rodzaju – podlegających łączeniu – odpowiadała 100 stawkom dziennym, przy sumie tych kar wynoszącej 180 stawek.

Tymczasem nie powinno być różnicowań przy wyborze zasady orzekania łącznej kary pozbawienia wolności i łącznej kary grzywny, gdy łączeniu ulegają „częstkowe” kary tych rodzajów orzeczone obok siebie – w każdym tego rodzaju przypadku – za jedne i te same przestępstwa. O wyborze metody decydują przecież jedne i te same obiektywne kryteria mające jednakowy i „równoległy” użytek tak w odniesieniu do łącznej kary pozbawienia wolności, jak i łącznej kary grzywny. Apelujący prawidłowo zwrócił uwagę na omawiany paradoks w rozstrzygnięciu Sądu Rejonowego.

Sąd odwoławczy tym samym uznając trafność sięgnięcia po pełną absorpcję przy orzeczeniu łącznej kary pozbawienia wolności (zważywszy całkowitą adekwatność naprowadzonych powyżej zbieżności przedmiotowo-podmiotowych również do sfery łączenia kar grzywny) skorzystał z owej zasady do skorygowania – na korzyść oskarżonego w oparciu o art. 440 kpk – wysokości łącznej kary grzywny do 100 stawek dziennych. Wywiedzenie apelacji na niekorzyść oskarżonego może bowiem spowodować również rozstrzygnięcie dla niego korzystne w instancji odwoławczej. Zastrzeżeń nie budziła natomiast wysokość jednej dziennej stawki grzywny.

Naturalnym następstwem powyższej zmiany zaskarżonego wyroku stało się (także na gruncie art. 440 kpk) obniżenie opłaty za pierwszą instancję do kwoty 700-zł.

Na marginesie tylko, gdyż apelujący nie podtrzymał ostatecznie tego zarzutu, potrzeba wspomnieć, iż nie popełniono w wyroku uchybienia pomijając art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w podstawie prawnej orzeczenia kary łącznej.

Pierwszy z powyższych przepisów określa zasada orzekania łącznej, gdy sprawca popełnił przypisane mu przestępstwa w ich realnym zbiegu, zaś art. 91 § 2 kk dotyczy sytuacji popełnienia w warunkach z art. 85 kk dwóch lub większej liczby ciągów przestępstw określonych przez art. 91 § 1 kk lub ciąg przestępstw i inne przestępstwo. Powoływanie w podstawie prawnej wymiaru kary łącznej art. 85 kk i art. 91 § 2 kk jest tym samym wadliwe. Przepis art. 91 § 2 kk określa nadto jednoznacznie, jak postępować w razie zbiegu ciągu przestępstw i innego przestępstwa i dlatego zbędne jest też wskazywanie również art. 86 § 1 kk, ponieważ zasady orzekania kary łącznej w takich okolicznościach są sprecyzowane w art. 91 § 2 kk (vide: np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 maja 2006 r. – II AKa 126/06, KZS 2007/2/55).

Sąd I instancji dysponował też wszelkimi podstawami do warunkowego zawieszenia K. N. – wykonania łącznej kary pozbawienia wolności. Poza dopuszczalnością na gruncie przepisów sprzed 1 lipca 2015 r. należało zwrócić uwagę na niekaralność oskarżonego, szczere przyznanie się do stawianych zarzutów, ujawnienie w sposób obszerny okoliczności zdarzeń oraz współsprawców – ostatecznie łącznie z W., a także własnej roli w zdarzeniach, której N. nie umniejszał ani też nie dążył do „przerzucenia” jej na inne osoby.

Wszystko powyższe ocenione w kontekście pozytywnych opinii wynikających z kolejnych wywiadów środowiskowych uprawniało zarazem do przyjęcia dodatniej prognozy kryminologiczno-społecznej, iż wymieniony będzie już przestrzegał prawa na przyszłość i dalszego przestępstwa się nie dopuści, zaś kara mimo braku efektywnego wykonania osiągnie swe cele.

Sąd odwoławczy skorygował poza tym zaskarżony wyrok uchylając rozstrzygnięcia z punktu 6 tiret 4 oraz z punktu 11, skoro pokrzywdzony R. W. odzyskał w całości skradzione mu przedmioty. Ponadto określił rozmiar obowiązku odszkodowawczego z punktu 6 tiret 1 na kwotę 4.000-zł. Sąd orzekający dążył tu, co prawda do wyeliminowania popełnionego błędu, kiedy to rozmiar ów ustalił nieprawidłowo na kwotę 9.000-zł. Wykorzystał jednak tryb art. 105 § 1 kpk właściwy wyłącznie do prostowania oczywistych omyłek rachunkowych i pisarskich, nie zaś uchybień typu merytorycznego (vide: k-2325, tom XII). Tym samym orzeczenie takie było bezskuteczne, zaś błąd podlegał zmianie w ramach kontroli instancyjnej (art. 440 kpk).

W pozostałym zakresie wyrok jako trafny utrzymany został w mocy.

O należnościach obrońcy z urzędu oraz o wydatkach postępowania odwoławczego i opłacie za drugą instancję orzeczono jak w punktach: 3 i 4 wyroku niniejszego.